

PATRYCJA JAKÓBCZYK-ADAMCZYK

Akademia Świętokrzyska, Piotrków Trybunalski

KWESTIA WSCHODNIA
W OPINII DYPLOMATÓW HISZPAŃSKICH
ZA PANOWANIA FERDYNANDA VII (1808–1833)*

W początkach XIX w. imperium tureckie wciąż pozostawało geograficznym kolosem, który koncentrował na sobie uwagę i mobilizował dyplomacje największych potęg europejskich. Od ponad wieku jednak Porta była już tylko cieniem dawnej świetności, a rozmiary i złożoność kryzysu, w jakim się znajdowała, zagroziły samemu bytowi politycznemu państwa. Dekadencję państwa przyspieszyły reperkusje rewolucji francuskiej oraz wojny napoleońskie, wydarzenia te uwolniły bowiem niebezpieczne dla integralności multietnicznego państwa siły: zintensyfikowały dążenia wolnościowe na Bałkanach i w sposób nierozzerwalny powiązały je z polityką i ambicjami państw europejskich¹. Wszystkie te czynniki, pozostając w silnym związku ze strategicznym i gospodarczym znaczeniem państwa otomańskiego, decydowały o jego pozycji w międzynarodowym układzie sił.

W polityce zagranicznej Hiszpanii u schyłku epoki nowożytnej imperium osmańskie nie odgrywało pierwszoplanowej roli². W przeciwieństwie do państw takich jak Francja, Wielka Brytania, kraje włoskie czy Rosja, Porta traktowana była jako drugorzędna z punktu widzenia interesów Madrytu. Nie oznaczało to jednak, że znajdowała się całkowicie poza zasięgiem jego uwagi. Również w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. zainteresowanie sytuacją na przeciwległym krańcu basenu Morza Śród-

* Artykuł powstał w ramach projektu „España frente al Este y al Oriente. Siglos XVIII–XIX” (CEHI010/02), finansowanego przez Centro de Estudios Hispánicos e Iberoamericanos (Fundación Carolina).

¹ Na temat przyczyn i przejawów kryzysu w państwie otomańskim, patrz m.in.: J. Bonarek, T. Czekalski, S. Sprawski, S. Turlej, *Historia Grecji*, Kraków 2005, s. 422–426; A. Bombaci, *Imperium osmańskie (cz. II)*, „Przegląd Orientalistyczny” 1966, 4, s. 296–299; R. H. Davison, *Essays in Ottoman and Turkish History, 1774–1923. The Impact of the West*, Austin 1990, s. 16–22; B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972, s. 38–57; J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 200–213; J. Skowronek, *Kraje bałkańskie w latach 1815–1849. Między status quo a radykalnymi przeobrażeniami*, w: *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji, 1815–1849*, red. W. Zajewski, t. 2, Warszawa 1991, s. 10–26.

² M. H. Sánchez Ortega, *Las relaciones hispano-turcas en el siglo XVIII*, „Hispania. Revista Española de Historia” 49, 1989, 171, s. 151–195; V. Morales Lezcano, *España y la cuestión de Oriente*, Madrid 1992, s. 39–72.

ziemnego nie małało, czego dowodzą raporty słane przez dyplomatycznych przedstawicieli króla Hiszpanii Ferdynanda VII. Ich analiza pozwoli z jednej strony prześledzić przyczyny owego zainteresowania, z drugiej zaś zastanowić się nad stosunkiem rządu hiszpańskiego do wydarzeń wywołanych kryzysem państwa tureckiego i wzmagającym się konfliktem na Bałkanach, oraz do ich międzynarodowych implikacji. Wybór cezur zamkniętych okresem panowania Ferdynanda VII (1808–1833) można uzasadnić dwojako. Właśnie w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. rząd hiszpański zintensyfikował starania o włączenie się w intratny handel czarnomorski, upatrując w nim szansę na zrównoważenie strat ponoszonych na własnych rynkach kolonialnych. Po drugie, był to okres, kiedy Hiszpania, po zakończeniu wojny o niepodległość, sama pogrążona w głębokim kryzysie politycznym i finansowym, usilnie, choć po omacku i bezskutecznie, poszukiwała swego miejsca w koncercie ówczesnych potęg, nie godząc się na częściowo zasłużoną, a częściowo narzuconą sobie rolę europejskich peryferii.

Chociaż relacje hiszpańsko-tureckie miały długą tradycję, zarówno w XVIII w., jak i w początkach następnego stulecia brak im było regularności. Zmianę charakteru tradycyjnie wrogich stosunków zapowiadał „Traktat o Pokoju, Przyjaźni i Handlu”, podpisany w Stambule 14 września 1782 r. Wpisywał się on w szerszy nurt europejskiej polityki coraz czynniejszego angażowania się w sprawę Turcji, ale nade wszystko stanowił wyraz wzmoczonej aktywności monarchii Karola III w całym basenie Morza Śródziemnego. Postrzeganie Turcji jako istotnego elementu równowagi sił w Europie było przede wszystkim zasługą ministra José Moñino hrabiego de Floridablanca. Poza otwarciem się na Portę, celem traktatu (ratyfikowanego dopiero w 1788 r.) było wejście Hiszpanii na nowe rynki, likwidacja berberyjskiego piractwa oraz zagwarantowanie chrześcijanom swobodnego dostępu do miejsc świętych³. Zainteresowanie, jakie od tej pory przejawiali Hiszpanie wobec imperium osmańskiego, w dużej mierze podyktowane było zatem względami gospodarczymi. Na przełomie stuleci dostrzegano już bowiem potencjalne korzyści z rozwoju handlu lewantyńskiego⁴. Opinie o państwie sultana i stosunek do niego wynikały jednak nie tylko ze względów politycznych czy gospodarczych. Turcja budziła ciekawość. Orientalizm, w XVIII stuleciu nazywany jeszcze

³ W kolejnych latach podobne traktaty wynegocjowano z Trypolisem (1784), Algierem (1785) oraz Tuniszem (1786), E. Toledano, *Historia de los tratados, convenios y declaraciones de comercio entre España y las demas potencias. Seguida de un apéndice con datos estadísticos*, Madrid 1858, s. 42–43; E. Garrigues, *Un desliz diplomático. La paz hispano-turca (1779–1799)*, Madrid 1962, passim; J. J. Vidal, E. Martinez Ruiz, *Política interior y exterior de los Borbones*, Madrid 2001, s. 318–319, 325, 329.

⁴ Por. m.in. raport jednego z urzędników hiszpańskiego konsulatu w Egipcie: J. Soler, „Estado de los intereses político-mercantiles y marítimos de la España con el Imperio turco; y orden y sistema para su aprovechamiento”, 30 IV 1802, Archivo General del Ministerio de Asuntos Exteriores, Madrid (dalej: AGMAE), sygn. TR 27, teczka (dalej: tk.) 4. Na temat prób promowania tego handlu i niewykorzystania faktycznych możliwości, jakie oferował, pisał Nicolas Maria Bremon y Lopez, *Memoria histórico-económica sobre el comercio general de España, causas de su decadencia y atraso, y medios de mejorarle y elevarle al nivel del de las otras grandes naciones de Europa*, Madrid 1941, s. 144–145.

„turquerie”, pojawił się również w Hiszpanii, czego wyrazem były dzieła opisujące kraj, ludzi i ich zwyczaje, zarówno pisane w języku kastyljskim, jak i tłumaczone z francuskiego czy włoskiego⁵. Uwypuklały one odmienności cywilizacyjne, ale wskazywały także na przejawy kryzysu w Turcji. Nie umykało uwadze autorów krytyczne położenie narodów zamieszkujących imperium. Wśród nich szczególnie miejsce zajmowali Grecy.

Dyplomatyczne zabiegi w celu zagwarantowania hiszpańskim statkom swobody żeglugi na Morzu Czarnym podjęto w Stambule w początku XIX w. Fiasko rozmów nie zmniejszyło zainteresowania sprawą handlu lewantyńskiego⁶. Zrezygnowano natomiast z prowadzenia bezpośrednich negocjacji dwustronnych, jako nieskutecznych, a możliwości rozszerzenia wymiany gospodarczej zaczęto szukać na zewnątrz. Już wtedy w roli sojusznika i mediatora postrzegano Rosję. Słusznie oceniano, że polityczne i gospodarcze znaczenie, jakie dla imperium rosyjskiego stanowiło Morze Czarne, nakazywało właśnie w carze upatrywać naturalnego sprzymierzeńca w negocjacjach z Portą. Poparcie prawdopodobnie uzyskano, a wznowienie rozmów w Stambule przewidywano jeszcze w przededniu napoleońskiej inwazji na Półwysep Iberyjski⁷.

Wybuch wojny o niepodległość Hiszpanii niezwykle skomplikował wzajemne relacje, gdyż w Turcji, starającej się zachować neutralność w toczącym się na Półwyspie konflikcie, o uznanie zabiegali dwaj przedstawiciele hiszpańscy: jeden reprezentujący uzurpatorską władzę Józefa I Bonaparte i drugi mianowany przez niepodległościowy rząd pod na-

⁵ O świadectwach popularności tematów tureckich w Europie jeszcze w XVII w., a także próbach, mało skutecznych, odejścia od stereotypu krwawego, prymitywnego i rozpustnego Turka, patrz: D. Quartet, *The Ottoman Empire, 1700–1922*, Cambridge 2000, s. 8–10. Spośród hiszpańskich prac na uwagę zasługuje: J. Moreno, *Viaje á Constantinopla en el año de 1784, escrito de orden superior*, Madrid 1790. Mimo stopniowej intensyfikacji różnorodnych kontaktów, wiedza Hiszpanów na temat Turcji i jej mieszkańców nie przedstawiała być powierzchowna. W dalszym ciągu funkcjonowały stereotypy i przesady. Przekonanie o takim właśnie stanie rzeczy stało się impulsem dla kolejnego autora, który nie ukrywał szacunku, a nawet podziwu wobec odmienności kraju, jaki opisywał: F. Caballero, *La Turquía, teatro de la guerra presente*, Madrid 1828. Praca, uznana za kompilację, wywołała ostrą krytykę, ta z kolei ripostę, por.: S. Miñano, *Fraterna correccional que ofrece a Don Fermin Caballero, editor del libro intitulado La Turquía, teatro de la guerra presente*, Madrid 1828; F. Caballero, *La Turquía victoriosa de las sandeces, falsedades é ignorancias contenidas en la Fraterna Correccional del Doctor Miñano*, Madrid 1829; o tych i innych książkach zob.: V. Morales Lezcano, op. cit., s. 46–55.

⁶ Wynegocjowana w 1802 r. konwencja, z racji opłat, jakich domagała się Turcja, nie została ratyfikowana przez stronę hiszpańską, M. H. Sánchez Ortega, op. cit., s. 151–156; J. Bécker, *Relaciones exteriores de España durante el siglo XIX (Apuntes para una Historia diplomática)*, t. 1: 1800–1839, Madrid 1924, s. 577–578.

⁷ Odpowiednie instrukcje wysłano do ministra pełnomocnego w Stambule, José Martineza Hervása markiza de Almenara. Rozmowy w Petersburgu prowadził z kolei od końca 1804 r. Gaspar Maria de Nava Álvarez hrabia de Noroña, J. Becker, op. cit., s. 578. Kompetencje markiza, wcześniej (1803–1805) pełniącego funkcję chargé d'affaires w Paryżu, a po powrocie do Hiszpanii w 1809 r. sekretarza stanu w rządzie Józefa I, zostały bardzo krytycznie ocenione przez Fernanda de Antóna del Olmeta (*Proceso de los origenes de la decadencia española. El cuerpo diplomático español en la Guerra de la Independencia*, t. 3: *Las Embajadas y Ministerios*, Madrid 1911, s. 315–319). Według autora, to niewzruszoność dyplomaty, godna „una mumia egipcia”, nie rokowała nadziei na korzystne rozwiązanie kwestii swobody żeglugi i handlu.

zwą Najwyższej Junty Centralnej⁸. Hiszpanie, doceniając rolę Porty na arenie międzynarodowej, dostrzegali w niej partnera politycznego, nawet ewentualnego sojusznika. Ówczesna sytuacja, zarówno w Hiszpanii, jak i międzynarodowa, nie pozwalała oczywiście na podjęcie jakichkolwiek negocjacji handlowych. Do pomysłu powrócono dopiero w połowie 1814 r., po powrocie z niewoli prawowitego monarchy, Ferdynanda VII. Juan Jabat, mianowany ministrem pełnomocnym jeszcze przez Juntę Centralną w 1809 r. i uznany w tej randze przez króla, a przebywający w Stambule, nie przewidywał sukcesu rozmów i sugerował ponowne zwrócenie się do Rosji w celu zapewnienia sobie jej poparcia⁹. Pomoc taką rzeczywiście uzyskano dzięki staraniom chargé d'affaires przy dworze cara, Ignacia Péreza de Lemy¹⁰. Mimo to porozumienie nadal było nieosiągalne. W tym czasie ładunki zboża przyływające do Stambułu podlegały wykupowi po niekorzystnym, narzuconym przez Portę kursie. Poza Rosją, Austrią i Wielką Brytanią żadne z państw europejskich nie posiadało prawa do swobodnej żeglugi. Hiszpania, uciekając się do pomocy rosyjskiej, liczyła na bezwarunkowy przywilej, Porta natomiast domagała się wysokiej rekompensaty.

Również zainteresowanie sytuacją na wyspach greckich podyktowane było w dużej mierze gospodarczymi aspiracjami włączenia się do zyskowego handlu na szlakach południowych mórz europejskich¹¹. W Hiszpanii pojawiały się bowiem głosy dostrzegające w handlu lewantyńskim sposób na przezwyciężenie zarówno negatywnych skutków malejącej wymiany z koloniami w obu Amerykach, jak i uzależnienia od eksportu z rozwiniętych krajów europejskich¹². Raporty słane do Madrytu przez rezydujących w tym regionie konsulów były, obok oficjalnej korespondencji dyplomatycznej ze Stambułu oraz informacji prasowych, najważniejszym źródłem wiedzy o tym, co działo się w dobie konfliktu grecko-tureckiego i rosyjsko-tureckiego. Już w epoce napoleońskiej docierały wiadomości o narastającym napięciu i międzynarodowej rywalizacji, wskazujące na wzmożoną aktywność wojsk brytyjskich i francuskich, szczególnie na Wyspach Jońskich. Prawdopodobnie pierwszym, który informował Madryt o wybuchu powstania greckiego, był Lorenzo Mabilli de Bouligny, od 1803 r. konsul

⁸ Szczególnie ciekawe listy dotyczące tej kwestii: C. Deval do ks. de Campo-Alange, Constantinopla 6 VII 1809, 15 III 1810, Archivo Histórico Nacional de Madrid (dalej: AHN), zespól Estado (dalej: Estado), sygn. 2984, nr 22, 45. Zob. także: J. Bécker, *Acción de la diplomacia española durante la guerra de la Independencia, 1808-1814. Congreso Histórico Internacional de la Guerra de la Independencia y su época (1807-1815) celebrado en Zaragoza durante los días 14 á 20 de Octubre de 1908*, t. 1, Zaragoza 1909, s. 62.

⁹ J. Jabat do księcia de San Carlos, Büyükdere de Constantinopla 25 VII 1814, AGMAE, sygn. TR 26, tk. 1, nr 375. Myślano również o poruszeniu kwestii swobody żeglugi na kongresie wiedeńskim: P. Cevallos do P. Gómeza Labrador, Madrid 14 I 1815, AGMAE, sygn. TR 26, tk. 1, b. nr.

¹⁰ F. de Antón del Olmet, op. cit., s. 350-351.

¹¹ Szerzej o różnego rodzaju kontaktach z wyspami greckimi (handlowych, politycznych, naukowych, czysto podróżniczych) i ich efektach, patrz: M. Á. Ochoa Brun, *España y las islas griegas. Una visión histórica*, Madrid 2001, passim.

¹² Informe de Jayme Creus sobre el comercio con Egipto, Barcelona 20 XI 1816, AHN, Estado, sygn. 5970/1, b. nr.

na Korfu¹³, doskonale znający kraj i ludzi. Listy przez niego pisane pełne były szczegółowych informacji o przebiegu powstania, jego rozprzestrzenianiu się, nastrojach ludności i przywódcach. Niektórych znał zresztą osobiście. Świadczą o tym późniejsze kontakty z Theodorosem Kolokotronisem, któremu relacjonował w 1821 r. wydarzenia hiszpańskiej rewolucji, poprowadzonej rok wcześniej przez płk. Rafaela del Riego.

Hiszpańska ocena powstania greckiego była złożona. Konsul w Smyrnie, Francisco Creus y Soler, relacjonując antyturecki wybuch i jego pacyfikację, okrucieństwo przypisywał obu stronom, ale usprawiedliwienia rewolucji dopatrywał się w jej motywach. To sytuacja, w jakiej znajdowali się Grecy, „tan tiranizada y precaria, por no hallarse gobernados por otra ley, que la del despotismo”, wyjaśniała i uzasadniała pragnienie odzyskania niepodległości. Zaraz jednak dodawał, że sposób walki i środki, jakimi posłużyli się Grecy, stały się przyczyną ich zguby, zmuszając Turków do energicznej i krwawej rozprawy¹⁴.

W tym pierwszym okresie nierzadkie były sympatie progreckie. Szły one zresztą w parze z ocenami politycznymi. Te z kolei warunkowała po części sytuacja, w jakiej znalazła się Hiszpania w 1820 r., po dość nieoczekiwanym obaleniu absolutyzmu. Nowe, ponadtrzyletnie rządy liberałów oparte zostały na Konstytucji z 1812 r., która — ograniczając pozycję monarchy i przywołując do życia reprezentację narodu w Kortezach — odwoływała się do zasady suwerenności narodu¹⁵. Można było zatem spodziewać się, że zwycięzcy liberałowie z sympatią będą się odnosili do wszelkich prób wyzwolenia się spod jarzma tyranii i przemocy, podejmowanych przez narody europejskie. Co istotniejsze, Hiszpania liberalna sama bardzo szybko stała się obiektem wyteżonej uwagi ze strony państw Świętego Przymierza i z wielkim niepokojem oczekiwała na ewentualne międzynarodowe reperkusje wydarzeń, jakie rozgrywały się na jej terytorium¹⁶. Nie było też obojętne dla jej interesów zaangażowanie europejskich mocarstw w innych regionach kontynentu.

Francisco Cea Bermúdez, pełniący od połowy 1821 r. funkcję ministra pełnomocnego w Stambule, przekonany był o nieuchronności zaangażowania się państw trzecich w konflikt grecko-turecki i nieodwołalności wojny, mimo że — według niego — sytuacja Europy i całej ludzkości wymagała pokojowego rozwiązania sporu. Zwracał jednak uwagę na pozytywne konsekwencje powstania helleńskiego z punktu widzenia interesów Hiszpanii liberalnej¹⁷. W sposób bardziej dosadny i bezpośredni

¹³ O tej ciekawej postaci szerzej, patrz: M. Á. Ochoa Brun, op. cit., s. 106–125.

¹⁴ („tak styanizowana i niepewna, skoro nie rządzi nimi inne prawo niż prawo despotyzmu”), F. Creus y Soler do F. Cea Bermúdeza, Smirna 17 VIII 1821, AHN, Estado, sygn. 5958, nr 142.

¹⁵ P. Jakóbczyk-Adamczyk, *Konstytucja Kadyska z 1812 r.: kontynuacja czy zerwanie z tradycją?*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia Historica, 64, 1999, s. 147–167.

¹⁶ R. Sánchez Mantero, *Los Cien Mil Hijos de San Luis y las relaciones franco-españolas*, Sevilla 1981, s. 19–27; H. Kissinger, *A World Restored. Metternich, Castlereagh and the Problems of Peace 1812–1822*, London 1999, s. 248–251, 277–278.

¹⁷ F. Cea Bermúdez do E. Bardajiego y Azary, Büyükdere sobre el Bósforo 10 XII 1821, AHN, Estado, sygn. 5958, nr 87.

dyplomata sformułował swą ocenę wydarzeń w początkach 1822 r. Przekonywał wówczas, że sytuacja na wschodzie sprzyja bezpieczeństwu Hiszpanii, gdyż długo jeszcze będzie absorbowała umysły europejskich mężów stanu¹⁸. Także w Madrycie zdawano sobie sprawę, że napięcie na Bałkanach i zagrożenie wojną między Rosją a Portą mogły odwrócić uwagę Europy od wydarzeń na Półwyspie Iberyjskim. Liczono, że ewentualny konflikt rozgrywający się po drugiej stronie Morza Śródziemnego odsunie niebezpieczeństwo potencjalnej interwencji państw Świętego Przymierza w Hiszpanii. Przekonanie to skłoniło nawet rząd do zasugerowania swemu reprezentantowi, że winien „influir en que se hiziese la guerra”. Na czym jednak miałyby polegać jego ewentualne działania i skąd politycy w Madrycie czerpali swe przekonanie o wpływach dyplomaty hiszpańskiego w Stambule, pozostaje tajemnicą. W instrukcjach kryła się zresztą wyraźna sprzeczność, jednocześnie nakazywano mu bowiem zachowanie absolutnej neutralności i nieangażowanie się ani w konflikt rosyjsko-turecki, ani w mediacje podejmowane przez pozostałe potęgi¹⁹.

Minister hiszpański bacznie śledził międzynarodowe implikacje sytuacji na wschodzie i informował o nich. Jego uwagi nie zawsze były trafne, ale sama złożoność konfliktu utrudniała właściwą ocenę wydarzeń i postaw. Odpowiedzialnością za zaostrzenie kryzysu Cea Bermúdez obarczył zarówno stronę rosyjską, jak i turecką. Wskazywał, że Mahmud II, świadom aktywnej roli Rosji w podburzaniu Greków i wrogich zamiarów Aleksandra I względem imperium muzułmańskiego, kierował się bardziej gniewem niż przezornością polityczną. Z kolei zachowania ambasadora carskiego, Grigorija Aleksandrowiça Stroganowa były w opinii hiszpańskiego dyplomaty tak samo prowokujące jak reakcje sultana²⁰. Nie było przesady w tej ocenie. Baron Stroganov reprezentował tradycyjne, wielkoruskie ambicje, wyrażające się między innymi w przekonaniu, że spadkobierczynią dawnego cesarstwa bizantyńskiego była Moskwa, toteż jego zachowanie, podsycając wrogość i nieufność Turcji, dodatkowo zadrażniało wzajemne relacje²¹.

Szczególną jednak rolę w zaognianiu sytuacji na wschodzie Cea Bermúdez przypisywał brytyjskiemu ambasadorowi, Percy’emu Clintonowi Sydneyowi Smythe’owi, znanemu jako lord Strangford²². Już poprzednik ministra w Stambule, chargé d’affaires Francisco Javier Pérez, obser-

¹⁸ F. Cea Bermúdez do F. Martíneza de la Rosy, Büyükdere sobre el Bósforo 11 II 1822, AHN, Estado, sygn. 5959, nr 116.

¹⁹ Bardaji y Azara dodawał jeszcze: Hiszpanów interesuje „que la atencion general de la Europa se fige en estos puntos distantes como tambien las fuerzas de las Potencias mas militares” („by powszechna uwaga Europy kierowała się na te odległe miejsca, podobnie jak i siły największych potęg militarnych”), Instrucciones para el Ministro en Turquía, Madrid 4 X 1821, AHN, Estado, sygn. 5958, b. nr.

²⁰ F. Cea Bermúdez do F. de Paula Escudero, Büyükdere sobre el Bósforo 24 VI 1821, 11 VII 1821, AHN, Estado, sygn. 5958, nr 3, 9.

²¹ H. Kissinger, op. cit., s. 291; S. Solov’ev, *Imperator Aleksandr I. Politika, diplomatiá*, Moskwa 2003, s. 555–559.

²² F. Cea Bermúdez do E. Bardajiego y Azary, Büyükdere sobre el Bósforo 11 XI 1821, AHN, Estado, sygn. 5958, nr 73.

wował jak wpływy brytyjskie w Dywanie wzrastały wraz ze spadkiem rosyjskich²³. Cea Bermúdez szedł jeszcze dalej w swej analizie, pisząc, że brak było faktycznej woli podjęcia energicznych działań dla ratowania ogólnego pokoju, a powodów takiego stanu rzeczy upatrywał w konflikcie interesów, rozbieżności celów oraz politycznych ambicjach krajów europejskich²⁴. Dostrzegał, że w narastającym sporze wokół kwestii wschodniej jak w zwierciadle odbijały się kruchość i pozorność aliansu między potęgami. Rywalizacja, w której udział brały Wielka Brytania, Rosja, Austria, Francja i Prusy, rozgrywała się, jak podkreślał, przede wszystkim na linii Londyn — Petersburg. I to sprzeczność interesów brytyjskich i rosyjskich była, według dyplomaty, podstawową przyczyną długotrwałości i złożoności konfliktu między Rosją a Turcją²⁵. Cea Bermúdez nie miał też wątpliwości, że ambicje, jakie żywił Aleksander I, nakazywały mu potajemnie wspierać dążenia emancypacyjne Greków. Cele Wielkiej Brytanii sprowadzał natomiast do zamiaru przeszkodzenia Rosji²⁶. Minister pełnił wcześniej równorzędną funkcję w Petersburgu i w jego korespondencji dyplomatycznej wyraźnie da się odczuć, po czyjej stronie lokował swe sympatie²⁷. Wielka Brytania, tradycyjnie, postrzegana była jako perfidny i przewrotny Albion. Cea Bermúdez demaskował zatem podwójną grę lorda Strangforda i to jego wysiłkom przypisywał nabrzmiewanie konfliktu. Z jednej bowiem strony, jak zauważał, Brytyjczycy nie mogli dopuścić do otwartej wojny między Rosją a Turcją. Z drugiej zaś, pokój i cisza na wschodzie sprzeczne były z ich interesami. W konkluzji minister dochodził do wniosku, że wysiłki Strangforda koncentrowały się na „mantener y prolongar todo lo posible el descontento y la desconfianza que reinan entre ambas Cortes a fin de consolidar y afianzar para si una preponderancia exclusiva y duradera sobre el gabinete otomano”²⁸.

²³ Przez chwilę zastanawiano się nawet, czy nie wykorzystać tego zwrotu i nie związać swych nadziei na pozytywne rozstrzygnięcie sprawy swobodnej żeglugi z legacją brytyjską w Stambule; F. J. Pérez do J. de Anduagi, Büyükdere sobre el Bósforo 10 V 1821, AHN, Estado, sygn. 5958, nr 154.

²⁴ F. Cea Bermúdez do F. Martineza de la Rosy, Büyükdere sobre el Bósforo 10 VI 1822, AHN, Estado, sygn. 5959, nr 166.

²⁵ F. Cea Bermúdez do E. San Miguela, Büyükdere sobre el Bósforo 26 XI 1822, AHN, Estado, sygn. 5959, nr 242.

²⁶ F. Cea Bermúdez do F. Martineza de la Rosy, Büyükdere sobre el Bósforo 10 VI 1822, AHN, Estado, sygn. 5959, nr 166.

²⁷ Cea Bermúdez mianowany został ministrem przy dworze carskim w 1816 r. i pozostawał na stanowisku do 1820 r. Wcześniej pełnił funkcję konsula generalnego w Petersburgu. Był jednym z najgorętszych zwolenników sojuszu z Rosją, E. Eggers, E. Feune de Colombi, *Francisco de Zea Bermúdez y su época, 1779–1850*, Madrid 1958, s. 40–70; P. Jakóbczyk-Adamczyk, *Rossia v ispanskoj politike v načale pravleniá Ferdinanda VII (1808–1820)*, „Vestnik Novgorodskogo gosudarstvennogo universiteta” (artykuł w druku); A. M. Shop, *Un siglo de relaciones diplomáticas y comerciales entre España y Rusia, 1733–1833*, Madrid 1984, s. 188–189, 275–276.

²⁸ („utrzymaniu i przedłużeniu, jak to tylko możliwe, niezadowolonia i nieufności, jakie panują między obu dworami, w celu utrwalenia i zapewnienia sobie wyłącznej i trwałej przewagi nad rządem otomańskim”), F. Cea Bermúdez do F. Martineza de la Rosy, Büyükdere sobre el Bósforo 11 II 1822, AHN, Estado, sygn. 5959, nr 116.

Cea Bermúdez, podobnie jak ogromna większość jemu współczesnych, nie rozumiał polityki brytyjskiej, a jego oceny wynikały w dużej mierze z uprzedzeń i utrwalonego poglądu o politycznym samolubstwie i zachłanności Albionu. Doświadczenia wynikające z relacji między Madrytem a Londynem, szczególnie zaś polityka brytyjska wobec Hispanoameryki, nie mogły poprawić tego wizerunku ani zmniejszyć podejrzliwości²⁹. Nieprzychylnie, jak słusznie podejrzewano, stanowisko Wielkiej Brytanii wobec hiszpańskich starań o prawo do swobodnej żeglugi czarnomorskiej, wynikające z chęci utrzymania wyjątkowej pozycji w tutejszym handlu, dodatkowo wzmagало nieufność Hiszpanów³⁰. W konsekwencji dyplomata hiszpański nie dostrzegał, że faktyczna siła sprawcza zaangażowania Wielkiej Brytanii w kwestię wschodnią leżała w jej obawach o własne bezpieczeństwo i w silnym przekonaniu o potrzebie zachowania pozycji Porty w regionie jako przeciwwagi dla ambicji rosyjskich³¹. Nie umknęły natomiast uwadze ministra w Stambule jedność interesów i współpraca brytyjsko-austriacka zapoczątkowana przez Roberta Stewarta wicehrabiego Castlereagha oraz Klemensa von Metternicha³².

Rację miał także Mariano Carnerero, minister pełnomocny w Wiedniu, który wobec nabrzmiewających na wschodzie antagonizmów jako szczerze oceniał oferty mediacyjne kanclerza, uznając, że to Austria jest faktycznie zainteresowana uniknięciem wojny³³. Dyplomata rozumiał arcytrudne położenie monarchii habsburskiej w razie wybuchu wojny w tym regionie. Przyznawał, że otwarty konflikt między Rosją a Wielką Brytanią uwikłałby cesarza w sytuację, która nie miała dobrego rozwiązania: „si se declara en contra de la primera, no tiene fuerzas para resistirla; si se declara contra la Inglaterra, su politica en Italia se desquicia”³⁴. Cea Bermúdez, który, podobnie jak jego kolega w Wiedniu, przypisywał Austrii nieklamane intencje zachowania pokoju na wschodzie, nie rokował sukcesu nawet zdwojonym, austriacko-brytyjskim, wysiłkom mediacyjnym. Ostrożność ta podyktowana była wspo-

²⁹ O skomplikowanych relacjach hiszpańsko-brytyjskich po 1814 r. m.in.: J. Becker, *España e Inglaterra. Sus relaciones políticas desde las paces de Utrecht*, Madrid 1906, s. 62–72; M. T. Berruezo León, *La lucha de Hispanoamérica por su independencia en Inglaterra. 1800–1830*, Madrid 1989, passim (szczególnie s. 167–169); W. W. Kaufmann, *British Policy and the Independence of Latin America, 1804–1828*, New Haven 1951, passim (szczególnie s. 76–77).

³⁰ J. Becker, *Relaciones exteriores de España*, s. 579–580.

³¹ J. Clarke, *British Diplomacy and Foreign Policy, 1782–1865. The National Interest*, London 1989, s. 1–21, 131; R. W. Seton-Watson, *Britain in Europe 1789–1914. A Survey of Foreign Policy*, Cambridge 1937, s. 61. Protureckie i zdecydowanie antyrosyjskie nastawienie ambasadora brytyjskiego uwypuklił Sergej Solov'ev, op. cit., s. 565–566.

³² F. Cea Bermúdez do F. Martíneza de la Rosy, Büyükdere sobre el Bósforo 11 II 1822, AHN, Estado, sygn. 5959, nr 116.

³³ M. Carnerero do E. Bardajiego y Azary, Wiena 25 VII 1821, AHN, Estado, sygn. 5886, nr 273; w podobnym tonie sformułowana była także depesza M. Carnerera do E. Bardajiego y Azary, Wiena 15 VIII 1821, ibidem, nr 279.

³⁴ „jeśli opowie się przeciwko pierwszej, nie będzie miał sił, by się jej przeciwstawić; jeśli opowie się przeciw Anglii, zawali się jego polityka w Italii”, M. Carnerero do R. Lópeza Pelegrína, Wiena 6 III 1822, AHN, Estado, sygn. 6083, nr 357.

mnianą już podejrzliwością wobec faktycznych celów polityki brytyjskiej, ale minister wskazywał też na symptomy nieufności w relacjach między Londynem a Wiedniem, z pewnością odnosząc się do odmiennej koncepcji kongresów i polityki włoskiej³⁵.

Rozwój sytuacji przyznał hiszpańskiemu ministrowi tylko częściowo rację. Przekonanie Aleksandra I o zagrożeniu, jakie dla porządku europejskiego niosły ze sobą wydarzenia na Bałkanach, nie wymagało wielkiego wysiłku ze strony europejskich sojuszników. Carnerero donosił z Wiednia, że zrećcznie rozbudzone obawy przed triumfem ducha rebelii społecznej przeważyły ostatecznie nad przekonaniem o moralnym obowiązku opieki nad wyznawcami wiary prawosławnej³⁶. Aleksander I zrezygnował wówczas z pomysłu wypowiedzenia wojny Porcie, co nie oznaczało, by ożywione w wyobraźni cara demony rewolucji ogarniającej całą Europę ostudziły rosyjskie ambicje zwiększenia wpływów na Bałkanach, w basenie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie. Zgodnie z przewidywaniami hiszpańskiego ministra w Stambule, nie udało się rozwiązać konfliktu, a jedynie odsunąć go w czasie. W opinii Carnerera nie była to perspektywa korzystna dla sprawy pokoju w Europie, a tym samym dla bezpieczeństwa liberalnego porządku w Hiszpanii. Potwierdzały się bowiem obawy względem faktycznych motorów polityki europejskiej w kwestii wschodniej, jakie formułował w końcu 1821 r.: „en lo que más trabajan ciertos gabinetes no es en arreglar el negocio de un modo definitivo, sino en que no se disuelva la confederación de las grandes Potencias”³⁷.

Jak już wspominaliśmy, Hiszpania miała powody, aby bardzo nieufnie obserwować działania państw Pentarchii. Cea Bermúdez sztywno nazywał ich przedstawicieli Ministrami Misjonarzami, którzy wypowiadają się w imieniu całej Europy, a bardziej niż o pokój niepokoją się o zasadę legitymizmu tronów³⁸. W kraju, gdzie konstytucyjny porządek, wprowadzony przez garstkę liberałów, zagrożony był i postawą monarchy, i silną opozycją wewnętrzną, i niechęcią lub wrogością ze strony państw obcych, szczególnie uzasadnione i naturalne były obawy przed polityką kongresów. Tymczasem Cea Bermúdez informował, od października 1821 r., o prawdopodobieństwie zwołania nowej konferencji przedstawicieli potęg europejskich. Minister uprzedzał, że kryzys w imperium tureckim nie będzie jedynym tematem przewidywanych rozmów, gdyż

³⁵ F. Cea Bermúdez do F. Martíneza de la Rosy, Büyükdere sobre el Bósforo 11 II 1822, AHN, Estado, sygn. 5959, nr 116; por. także: C. J. Bartlett, *Castlereagh*, London 1966, s. 226–227.

³⁶ M. Carnerero do R. Lópeza Pelegrina, Wiena 13 II 1822, AHN, Estado, sygn. 5886, nr 350; por. także: H. Kissinger, op. cit., s. 290–291, 301–305; S. Solov'ev, op. cit., s. 536–592.

³⁷ „w tym, nad czym najbardziej pracują niektóre gabinety, nie chodzi o rozwiązanie sprawy w sposób definitywny, ale o to, by nie rozpadła się konfederacja wielkich mocarstw”, M. Carnerero do E. Bardajiego y Azary, Wiena 17 XI 1821, AHN, Estado, sygn. 5886, nr 319.

³⁸ F. Cea Bermúdez do E. Bardajiego y Azary, Büyükdere sobre el Bósforo 26 IX 1821, AHN, Estado, sygn. 5958, nr 53.

w centrum zainteresowania znajdzie się również sytuacja w Portugalii³⁹. Na związek między wydarzeniami na wschodzie i ścierającymi się tam interesami mocarstw europejskich ze sprawą samego Półwyspu Iberyjskiego zwracał też uwagę przedstawiciel w Berlinie, Joaquín Zamorano, informując o nieprzychylnych i nierzetelnych komentarzach na temat sytuacji po drugiej stronie Pirenejów. Dyplomata obawiał się, by wydarzenia na Półwyspie nie zostały wykorzystane dla odwrócenia uwagi cara od państwa otomańskiego, a tym samym, aby Hiszpania nie stała się celem wrogiej polityki państw stojących na straży europejskiego porządku kongresowego⁴⁰.

Postanowiona przez państwa Świątego Przymierza w Weronie interwencja militarna, przeprowadzona siłami Francji w kwietniu 1823 r., przywróciła w Hiszpanii monarchię absolutną. W legacji w Stambule nie spowodowało to zmian personalnych. Mianowany jeszcze przez rząd konstytucyjny chargé d'affaires F. J. Pérez został w kwietniu 1824 r. zatwierdzony na stanowisku przez Ferdynanda VII. Dopiero w korespondencji kolejnych przedstawicieli widoczna była zmiana w nastawieniu do sprawy greckiej. Powstanie helleńskie jednoznacznie interpretowane było odtąd jako rewolucja, która zagrażała spokojowi całego kontynentu i jako taka nie powinna uzyskać wsparcia ze strony potęg europejskich. Następca F. J. Péreza, od połowy 1825 r., Luis del Castillo właściwie w ogóle nie brał pod uwagę niepodległości Grecji. W swoim mniemaniu sprawie greckiej rokował jednak dobrze. Oczywiście w myśl kryteriów bronionych przez system kongresów, a więc zgodnie z zasadą legitymizmu i przy zachowaniu porządku europejskiego⁴¹. Rewolucja grecka to w ujęciu dyplomaty „un horrible espectáculo”, a inspiracja do jej wybuchu nadeszła z zewnątrz. Jej inicjatorami i uczestnikami mieli być radykałowie, jakobini oraz karbonariusze, których określał mianem niepohamowanych, wściekłych, wyuzdanych i zdemoralizowanych, a za głoszonym przez

³⁹ Brak jest odpowiedzi Madrytu na owe przestrogi. Z zachowanej na stronie tytułowej listu notatki wynika, że podjęcie podczas ewentualnego kongresu tematu wydarzeń na Półwyspie uważano za mało prawdopodobne „tanto por su situación geográfica, quanto por la opinión que tienen de ser ésta un hueso muy duro de roer” („tak ze względu na jego położenie geograficzne, jak i ich opinię, że jest to twardy orzech do zgryzienia”). Jak faktycznie brzmiała odpowiedź, nie wiadomo. Lakoniczny dopisek mówi, że została ona sformułowana w innych słowach, F. Cea Bermúdez do E. Bardajiego y Azary, Büyükdere sobre el Bósforo 11 X 1821, AHN, Estado, sygn. 5958, nr 59.

⁴⁰ Chargé d'affaires pisał z Berlina: „no será extraño que el estudio con que se desfigura el verdadero estado de la Península, o el empeño con que tratan los malévolos de turbar nuestro reposo, tengan el doble objeto de influir en la grande cuestión que ocupa la atención de las potencias interesadas en mantener su autoridad absoluta y al desistir al emperador de Rusia en su marcha contra la Turquía” („nie powinno dziwić, jeśli [okaże się, że] skrupulatność, z jaką przeinacza się faktyczny stan Półwyspu, czy też upór, z jakim niechętni [nam] starają się zakłócić nasz spokój, mają podwójny cel wywarcia wpływu na wielką sprawę, jaka zajmuje uwagę mocarstw zainteresowanych utrzymaniem swej absolutnej władzy, i sklonienia imperatora Rosji do zaniechania marszu przeciwko Turcji”), J. Zamorano do E. Bardajiego y Azary, Berlin 29 IX 1821, AHN, Estado, sygn. 5940, nr 150; zob. także U. Schmieder, *Prusia y el Congreso de Verona. Estudio acerca de la política de la Santa Alianza en la cuestión española*, Madrid 1998, s. 67–68.

⁴¹ L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 26 VIII 1826, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 134.

nich filantropijnym filhellenizmem dostrzegał hasła i zamiary zagrażające całej Europie⁴². W opinii Castilla, najkorzystniejsze i dla Greków, i dla całego kontynentu rozwiązanie konfliktu wymagało współdziałania państw sojusznicznych w celu osiągnięcia ugody. Wynegocjowany pakt miał obowiązywać insurgentów i ich prawowitego zwierzchnika, czyli Turcję. Zabezpieczałby zasadę legitymizmu, a Grekom przyznawał wolność cywilną i spokój. Gwarantem miałyby być państwa Pentarchii. W ten sposób ratowano by pokój w Europie, odsunięto niebezpieczeństwo rewolucji, a chrześcijanom zamieszkującym imperium tureckie zapewniono bezpieczeństwo i swobodę kultu⁴³.

Po odsunięciu hiszpańskich liberalistów od władzy również stanowisko rządu w Madrycie wobec sprawy niepodległości greckiej stało się jednoznacznie negatywne. Grecy, jeśli nawet zasługiwali na sympatię z racji wyznawanej przez siebie wiary oraz okrucieństw, jakich doświadczali ze strony Turków, pozostawali zwykłymi rebeliantami. Rewolucja nie mogła znaleźć uznania w oczach absolutnego monarchy, którego postępowanie determinowały przede wszystkim obawy o własną pozycję. Hiszpania była w tym czasie silnie związana z Rosją i w dużej mierze był to związek ideologiczny. Rosja — nazywana tu „Północnym Kolosem” — postrzegana była jako potężne mocarstwo, którego car dzierżył władzę absolutną, a ta obejmowała swym zasięgiem ogromne imperium. Państwo cara było wszak ucieleśnieniem wszystkiego, o co tak bezskutecznie zabiegał Ferdynand VII. To dlatego uważał je za wartościowego sprzymierzeńca w odbudowie absolutyzmu, w przywróceniu hiszpańskiego panowania nad imperium zamorskim, a nawet w otwarciu Morza Czarnego dla hiszpańskich statków⁴⁴. Zbieżne z poglądami króla były opinie Castilla. Może takich właśnie od niego oczekiwano. Dlatego zasługiwały na pochwały i zjednywały mu uznanie ze strony monarchy⁴⁵.

Kiedy krytyczna, od połowy lat dwudziestych, sytuacja Greków zdawała się znów grozić pokojowi w Europie⁴⁶, wśród polityków hiszpańskich odżyły nadzieje na możliwość wykorzystania międzynarodowych implikacji kryzysu dla promowania interesów gospodarczych kraju. Sytuacja na kontynencie, szczególnie ożywienie antagonizmu między Wielką Brytanią a Rosją oraz nieprzejednana postawa Turcji, nie napawały nadzieją Castilla. Nie wierzył on w powodzenie arbitrażu podjętego wówczas przez ministrów Francji, Wielkiej Brytanii, Austrii i Prus. Zarzucał im prowadzenie podwójnej gry i, w konsekwencji, nieskuteczność działań. Wszystkie ich dotychczasowe zabiegi nazywał dyplomatyczną farsą. Wybuch wojny europejskiej uważał mimo tego za mało prawdopodobny,

⁴² L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 11 VI 1827, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 225.

⁴³ L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 26 VIII 1826, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 134.

⁴⁴ P. Jakóbczyk-Adamczyk, *Rossia v ispańskoj politike*, (artykuł w druku).

⁴⁵ L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 26 X 1826, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 155.

⁴⁶ J. Bonarek, T. Czekalski, S. Sprawski, S. Turlej, op. cit., s. 458–459.

dzięki zasługom Aleksandra I. Argumentacja hiszpańskiego przedstawiciela zawierała dużo uproszczeń. Rosyjskiemu władcy przypisywał wyłącznie rozagę i pacyfistyczne nastroje, co miało być wystarczającą gwarancją trwałości pokoju i porządku na kontynencie⁴⁷. Dyplomata nie ukrywał sympatii, nawet swego rodzaju podziwu dla Rosji. Był przekonany, że car nie porzuci umiarkowania, choć nie rozumiał motywów takiego postępowania. Uważał, że potencjał Rosji pozwalał jej nie tylko wyegzekwować poszanowanie dla swej godności, ale nawet „dictar la ley” innym krajom. Stąd dziwiła go cierpliwość i brak energicznych działań ze strony Aleksandra I⁴⁸. Optymalnym wyjściem z krytycznej sytuacji było, według Castilla, jak najszybsze przyjęcie przez Rosję roli faktycznego arbitra w sporze i wszczęcie pokojowych rozmów z Turcją. Nadzieje takie wiązano z oczekiwanym już wówczas w Stambule ambasadorem cara, hrabią Alexandrem de Ribeaupierre'em. Hiszpański chargé d'affaires spodziewał się, że dyplomata położy kres wszelkim intrygom planowanym przez rywali Rosji i przywróci swemu krajowi należne mu wpływy. Przypomnijmy, że Hiszpania była dodatkowo zainteresowana przywróceniem dobrych relacji między Rosją a Portą. Obecność cenionego przez wszystkich Rosjanina pozwalała bowiem żywić nadzieję na wznowienie negocjacji handlowych⁴⁹.

Wyraźnie prorosyjskie sympatie dyplomaty szły w parze z niechęcią wobec Turcji i brakiem zrozumienia dla polityki Dywanu. W opinii Castilla rząd otomański opierał działania na niczym nieuzasadnionych, ekstrawaganckich wyobrażeniach o sile oraz znaczeniu Porty dla układu równowagi w Europie. W jego mniemaniu były to złudzenia, których naiwność wynikała z właściwych tureckiej naturze ignorancji, pychy i fanatyzmu⁵⁰. Nawet wobec śmierci Aleksandra I, chociaż, jak donosił Castillo, szczególnie poruszyła ona polityków w Stambule, dyplomata nie dostrzegł ze strony sułtana żadnej gotowości do ugody⁵¹. W jednym tylko aspekcie postępowanie Turków budziło aprobatę: według Castilla

⁴⁷ L. del Castillo do F. Cea Bermúdeza, Pera de Constantinopla 26 VI 1825, AHN, Estado, sygn. 5960, nr 7.

⁴⁸ L. del Castillo do F. Cea Bermúdeza, Pera de Constantinopla 11 VII 1825, 26 VII 1825, 26 X 1825, AHN, Estado, sygn. 5960, nr 14, 18, 46.

⁴⁹ L. del Castillo do F. Cea Bermúdeza, Pera de Constantinopla 26 VI 1825, 26 VII 1825, 11 XI 1825, AHN, Estado, sygn. 5960, nr 7, 18, 51. Do kwestii swobody żeglugi powrócono jeszcze w połowie 1824 r. Chargé d'affaires otrzymał odpowiednie instrukcje i w grudniu, bezskutecznie, starał się rozpocząć rozmowy, F. J. Pérez do hrabiego de Ofaia, Pera de Constantinopla 25 VI 1824, AGMAE, sygn. TR 26, t. 1, nr 76; F. J. Pérez do F. Cea Bermúdeza, Pera de Constantinopla 10 I 1825, AHN, Estado, sygn. 5960, nr 139. Korespondencja dotycząca dalszych rozmów: AGMAE, sygn. TR 26, k. 1-2, TR 27, k. 3.

⁵⁰ L. del Castillo do F. Cea Bermúdeza, Pera de Constantinopla 11 VIII 1825, 26 XI 1825, AHN, Estado, sygn. 5960, nr 22, 54.

⁵¹ L. del Castillo do księcia del Infantado, Pera de Constantinopla 25 XII 1825, AHN, Estado, sygn. 5960, nr 62. Dopiero abdykacja wielkiego księcia Konstantego i wstąpienie na tron Mikołaja I miały nieco uspokoić nastroje w Stambule, L. del Castillo do księcia del Infantado, Pera de Constantinopla 11 I 1826, 26 I 1826, 26 II 1826, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 65, 69, 78.

bronili bowiem kardynalnej i świętej zasady sprawiedliwości oraz legitymizmu⁵².

Jednocześnie dyplomata bardzo surowo oceniał brytyjską politykę zagraniczną, którą kierował George Canning. Uznanie Greków w marcu 1823 r. za stronę wojującą nie spotkało się ze zrozumieniem ze strony hiszpańskiej⁵³. Ocena polityki Londynu, jaką dał Castillo, nie różniła się wiele od wcześniejszych opinii Cea Bermúdeza. Według chargé d'affaires Turcy mieli całkowitą rację, uważając, że Brytyjczyków cechuje perfidia, ambicja i niestałość, a ich polityka opiera się na wyrotowych zasadach, jest podstępna i obłudna⁵⁴. Wcześniej doszukiwał się też podobieństw między działaniami podejmowanymi przez rząd brytyjski wobec Turcji i Grecji a jego polityką względem Hiszpanii i jej kolonii walczących o niezależność. Warto zauważyć, że wyrażona przy okazji opinia na temat motywów tej polityki, stała jednak w sprzeczności z cytowanym wyżej przekonaniem o chwiejności właściwej naturze brytyjskiej: „en el escándalo prematuro reconocimiento de la independencia de nuestras Américas, la Inglaterra ha dado la mayor prueba de que el único sistema y principios que la guían constantemente [wyróżnienie — P. J.-A.] es sólo su interés propio, y que nada la arredra cuando de él se trata”⁵⁵.

Choć Castillo brakowało wnikliwości w ocenie motywów polityki rosyjskiej i brytyjskiej, słusznie wnioskował o konsekwencjach nieufności między obu krajami. Wielka Brytania, w obawie przed zakusami rosyjskimi (obawy te dyplomata uważał za co najmniej przesadzone), pragnęła za wszelką cenę uniknąć konfliktu zbrojnego na wschodzie. Konflikt ten otwierałby bowiem carowi drogę do interwencji w sprawę grecką, a tym samym pozwoliłby mu wzmocnić swe wpływy w regionie. Z kolei Rosja, jak pisał Castillo, w rzeczywistości pragnęła uniknąć wojny z Turcją, ale też, obserwując zbliżenie grecko-brytyjskie, nie mogła pozostawać obojętna wobec zamiarów Londynu. To świadomość rozbieżności interesów zmusiła więc obie strony do ostrożności i takiego postępowania, które pozwalało jednocześnie realizować własne cele i kontrolować poczynania

⁵² L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 11 X 1827, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 262.

⁵³ G. Hinde, *George Canning*, London 1973, s. 385–389; L. Woodward, *The Age of Reform 1815–1879*, Oxford 1997, s. 216–217.

⁵⁴ L. del Castillo do księcia del Infantado, Pera de Constantinopla 3 II 1826, 26 II 1826, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 71, 78. Podobnie jak brytyjski sekretarz spraw zagranicznych, tak i nowy ambasador, Stratford Canning, zrobił jak najgorsze wrażenie na hiszpańskim chargé d'affaires, L. del Castillo do księcia del Infantado, Pera de Constantinopla 12 III 1826, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 84.

⁵⁵ („w skandalicznym przedwczesnym uznaniu niepodległości naszych Ameryk, Anglia dała największy dowód, że jedynym systemem i zasadami, jakie nią nieustannie kierują, jest wyłącznie własny interes, i że nic jej nie odstraszy, kiedy oń chodzi”), L. del Castillo do F. Cea Bermúdeza, Pera de Constantinopla 15 IX 1825, AHN, Estado, sygn. 5960, nr 28. Pierwszymi republikami uznanymi przez Wielką Brytanię za niepodległe były Buenos Aires, Meksyk oraz Kolumbia. Decyzję ogłoszono w parlamencie 31 grudnia 1824 r. W. W. Kaufmann, *British Policy and the Independence of Latin America. 1804–1828*, New Haven 1951, s. 176–178.

rywała⁵⁶. Osiągnięciu przewidywanego w hiszpańskiej legacji kompromisu rzeczywiście posłużyły podjęte z inicjatywy Canninga wspólne działania dyplomatyczne. Ich konsekwencją był traktat londyński z 1827 r., pod którym podpisywały się Wielka Brytania, Rosja i Francja⁵⁷.

Wydaje się, że decyzja trzech potęg wywołała poruszenie w Madrycie i nie spotkała się z aprobatą. Zaskoczeniem dla polityków hiszpańskich była szczególnie tak sprzeczna z zasadą legitymizmu postawa Rosji i Francji. Oczekiwano nawet szczegółowych informacji i o wyjaśnienie przyczyn takiego rozwiązania proszono ówczesnego ministra w Londynie, Narcisa Heredię hrabiego de Ofalia. Nie miał on złudzeń co do motywów i charakteru porozumienia. Nie upatrywał w nim prawdziwego sojuszu, ale hamulec, jaki każda ze stron nakłada na drugą, aby uniemożliwić rywalom swobodę działań w tak ważnym z punktu widzenia ogólnoeuropejskiej polityki regionie⁵⁸.

Mimo dyplomatycznych starań, a zgodnie z przewidywaniami, jakie przed laty snuł Cea Bermúdez, wojny nie zdołano uniknąć. Pokojowe rozwiązanie konfliktu zaprzepaściła niefortunna, by użyć określenia księcia Arthura Wellingtona, bitwa w zatoce Navarino i, ze strony sultana, brak woli wypełnienia warunków konwencji akemańskiej, ustalającej rosyjsko-turecką politykę wobec księstw naddunajskich⁵⁹. Konflikt militarny między Rosją a Turcją, którego tak obawiała się Europa ze względu na niebezpieczeństwo triumfu i absolutnej dominacji rosyjskiej na wschodzie, w opinii Castilla niezwykle wzmocnił pozycję cara. Zrzucając bowiem na barki swych sojuszników arcytrudną sprawę negocjacji z Dywanem w sprawie greckiej, Rosja zagwarantowała sobie całkowitą swobodę działań militarnych w Turcji⁶⁰. Sytuację komplikował jeszcze brak zgody między Londynem a Paryżem co do kształtu i potencjału niepodległej Grecji. Dbający bowiem o własne interesy gospodarcze Brytyjczycy tak samo nie chcieli widzieć w basenie Morza Śródziemnego Francuzów, jak i Rosjan⁶¹. Ta niezgoda mogła mieć daleko idące konsekwencje. Przede wszystkim dlatego, że obniżała skuteczność europejskich starań podejmowanych w Stambule. Przy okazji w swym raporcie Castillo wyrażał dość zaskakującą obawę o losy osamotnionej w swych zmaganiach z Rosją Turcją⁶².

⁵⁶ L. del Castillo do księcia del Infantado, Pera de Constantinopla 11 IV 1826, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 93; L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 26 VIII 1826, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 134.

⁵⁷ J. Bonarek, T. Czekalski, S. Sprawski, S. Turlej, op. cit., s. 461–462.

⁵⁸ Hrabia de Ofalia do M. González Salmóna, Londres 13 VII 1827, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 93.

⁵⁹ J. Bonarek, T. Czekalski, S. Sprawski, S. Turlej, op. cit., s. 462–463.

⁶⁰ L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 11 V 1829, AHN, Estado, sygn. 5962, nr 423.

⁶¹ L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 10 I 1829, AHN, Estado, sygn. 5962, nr 401.

⁶² L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 11 V 1829, AHN, Estado, sygn. 5962, nr 423.

Trudno było wcześniej doszukać się u hiszpańskiego dyplomaty choć cienia obiektywizmu w ocenach polityki rosyjskiej. A jednak nie było to pierwsze nieprzychylnie wobec Rosji spostrzeżenie. Począwszy od połowy 1827 r., w korespondencji ze Stambułu zaczęły pojawiać się opinie coraz trafniejsze. Przede wszystkim Castillo przyznawał, że ambicje kierują także polityką rosyjską, a jej stały i wyjątkowo konsekwentny cel działań stanowią księstwa naddunajskie⁶³. Sukcesy wojsk rosyjskich oraz możliwość, że wkroczą do Stambułu i utrzymają się tam, wzbudzały poważne obawy dyplomaty, który dostrzegał w nich bezpośrednie zagrożenie dla ogólnego pokoju. „No será ésta la manzana de la discordia que por mucho tiempo comprometa el reposo de la Europa?”, retorycznie pytał Castillo w połowie 1828 r.⁶⁴ Ciekawe, że opinie w tym tonie pojawiły się już po zakończeniu rozmów handlowych z Turcją. Traktat, dzięki mediacji ambasadora rosyjskiego, podpisany został 16 października 1827 r.⁶⁵ Jednocześnie w depe szach nastąpiła zmiana stosunku do Wielkiej Brytanii i oceny jej polityki. Znikła bezgraniczna nieufność wobec motywów postępowania rządu Jerzego IV. Castillo utrzymywał co prawda, że Canning był uosobieniem próżności, arogancji oraz miłości własnej, ale już jego następcę kierować się miał interesem swego narodu⁶⁶. Dyplomata podkreślał też, że to Wielka Brytania była jedyną potęgą, z którą można wiązać nadzieje na zakończenie konfliktu turecko-rosyjskiego. Tylko ona była w stanie przeciwstawić się potędze cara, pohamować jego ambicje i spełnić funkcję przyjaznego — wobec Turcji — mediatora⁶⁷.

Nie dziwi ta metamorfoza w hiszpańskiej percepcji roli dyplomatycznych zabiegów Londynu. Po podpisaniu traktatu handlowego z Turcją jedyną przeszkodą w jego realizacji była sytuacja w regionie. W interesie Madrytu leżało więc jak najszybsze przywrócenie pokoju między Rosją a Turcją. Być może należałoby w owej ewolucji poglądów widzieć kolejny argument przeczący utrwalonemu w historiografii jednoznacznie negatywnemu wizerunkowi Ferdynanda VII. Wielu historyków hiszpańskich wskazywało już na złożoność polityki ówczesnego monarchy, akcentując przy tym wybór tzw. trzeciej drogi po 1826 r. i wyraźne zbliżenie

⁶³ L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 26 IV 1827, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 211.

⁶⁴ („Czy nie będzie to jabłkiem niezgody, które na długo wystawi na niebezpieczeństwo spokój w Europie?”), L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 11 VII 1828, AHN, Estado, sygn. 5962, nr 367.

⁶⁵ W praktyce nie mógł on jednak wejść wówczas w życie. Najpierw z powodu odwołania wymiany ratyfikacji, a później niestosowania się przez Turcję do żadnych podpisanych wcześniej z państwami europejskimi traktatów. Wymiana nastąpiła 20 lutego 1828 r., a w nagrodę za pomyślne zakończenie negocjacji Castilla awansowano na ministra, L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 17 X 1827, AGMAE, sygn. TR 27, k. 3, nr 264; L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 1 II 1828, 11 V 1828, AHN, Estado, sygn. 5962, nr 309, 344; zob. także J. Bécker, *Relaciones exteriores de España*, s. 581.

⁶⁶ L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 11 II 1829, AHN, Estado, sygn. 5962, nr 408.

⁶⁷ L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 25 XII 1828, AHN, Estado, sygn. 5962, nr 399.

z politykami umiarkowanymi⁶⁸. Także w innych dokumentach z tego okresu odnajdziemy sygnały przyszłych zmian w polityce zagranicznej Hiszpanii. Pedro Sainz de Andino, jeden z doradców Ferdynanda VII w ostatnim okresie jego panowania, autor kodeksu handlowego z 1829 r., demaskował faktyczne cele polityki carów, którzy już od czasów Piotra Wielkiego, krok po kroku, mieli dążyć do zdobycia dominacji w Europie. Potęgą europejskim zarzucał opieszałość i tolerowanie ambicji rosyjskich. Krytykował też politykę Rosji wobec Turcji. Argumentował, że sułtan bronił swej własności, a w interesie całej Europy leżało zachowanie jego imperium. Jednocześnie proroczo wskazywał na niebezpieczeństwo odnowienia w przyszłości konfliktu zbrojnego w tej części świata⁶⁹. Sugerował też konieczność dokonania diametralnego zwrotu w polityce zagranicznej Hiszpanii i oparcia się na sojuszu z Wielką Brytanią⁷⁰.

Sprawa niepodległości Grecji, rozstrzygana na przełomie 1829 i 1830 r.⁷¹, po raz kolejny przykuła uwagę polityków hiszpańskich. W aspekcie czysto politycznym stanowisko hiszpańskie nie uległo zmianie. Jeszcze nie znając decyzji podjętych przez mocarstwa europejskie na konferencji w Londynie 22 marca 1829 r., Castillo, z przekonaniem odwołując się do zasady legitymizmu, uważał wszelkie starania o wyzwolenie Greków za szkodliwe dla przyszłości Europy⁷². Jego następca, chargé d'affaires Gerardo de Souza, zwracał jednak uwagę na gospodarcze konsekwencje, jakie niósł pokój na wschodzie. Przewidując rychłą realizację postanowień konwencji handlowej, wskazywał na konieczność zapewnienia statkom hiszpańskim bezpieczeństwa żeglugi, szczególnie na wodach greckich. W odpowiedzi na te sugestie rząd w Madrycie postanawiał o mianowaniu wicekonsula z siedzibą na wyspie Rodos, nie przewidując jednak ani rozszerzenia przedstawicielstw konsularnych w portach greckich, ani tym bardziej uznania niepodległości Grecji⁷³.

Nie można ocenić hiszpańskiej postawy wobec kwestii wschodniej w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. nie uwzględniając skomplikowanych

⁶⁸ Por. P. Jakóbczyk-Adamczyk, [rec.] M. T. Puga Garcia, *Fernando VII*, Barcelona 2004, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 7/8, 2005/2006, s. 213–218.

⁶⁹ „Exposición de Pedro Sainete [Sainz] Andino sobre la situación política del Reino y medios de su restauración”, Cadiz 22 VII 1829, Archivo General del Palacio, Madrid [dalej: AGP], zespół: Papeles reservados de Fernando VII [dalej: PrF], vol. 89, f. 475–477.

⁷⁰ Dwa argumenty przemawiały według autora za zbliżeniem z Londynem: utrata przez Hiszpanię dominacji w Ameryce Południowej, co likwidowało główną przyczynę rywalizacji między obu rządami, oraz zmiany w gabinecie londyńskim, na którego czele w styczniu 1828 r. stanął Wellington, w Hiszpanii cieszący się estymą jako dowódca wojsk w okresie wojny z Napoleonem i postrzegany jako polityk o konserwatywnych, ale umiarkowanych poglądach, „Exposición de Pedro Sainete Andino”, f. 472–473.

⁷¹ J. Bonarek, T. Czekalski, S. Sprawski, S. Turlej, op. cit., s. 463–464; L. Woodward, op. cit., s. 233–234.

⁷² L. del Castillo do M. González Salmóna, Pera de Constantinopla 26 III 1829, AHN, Estado, sygn. 5962, nr 413.

⁷³ G. de Souza do M. González Salmóna, Büyükdere sobre el Bósforo 26 III 1830, AHN, Estado, sygn. 5963/1, nr 80; M. González Salmón do G. de Souzy, Madrid 6 V 1830, AHN, Estado, sygn. 5963/1, b. nr.

uwarunkowań międzynarodowych i sytuacji samej Hiszpanii. Kryzys na Bałkanach miał charakter szczególny, ponieważ poza problemami natury czysto politycznej i uwikłaniami wynikającymi ze sprzecznych interesów potęg europejskich budził też dylematy moralno-religijne. Hiszpania nie była od nich wolna. Szczególnie w pierwszych latach powstania wyraźne było nastawienie progreckie. Od kiedy pojawiły się pierwsze sygnały konfliktu na wschodzie, politycy hiszpańscy bacznie obserwowali wydarzenia w regionie i nieustannie domagali się bieżących informacji od swych przedstawicieli dyplomatycznych. Okres Trzylecia Liberalnego (1820–1823) również sprzyjał zrozumieniu dla dążeń niepodległościowych w Grecji⁷⁴. Jednak po 1823 r., wraz z restauracją absolutyzmu w Hiszpanii, przychyłność wobec Greków została mocno przytłumiona. Sytuacja, w jakiej się znajdowali, nadal budziła oburzenie, ale dominowała wierność zasadzie legitymizmu. To Turcja broniła swych praw, a uznanie niepodległości Grecji oznaczałoby zburzenie dotychczasowego porządku europejskiego. Porządek ten był święty i był jedynym gwarantem pokoju w Europie.

Nie zmienia to faktu, że Hiszpania nie mogła wyjść wówczas poza rolę uważnego obserwatora. Nie pozwalał na to ani potencjał kraju, ani uwikłanie w wojny napoleońskie, a po Kongresie wiedeńskim system Świętego Przymierza i Czwórprzymierza pilnie strzeżony przez europejskie potęgi. Po zakończeniu hiszpańskiej wojny o niepodległość jako problem najpoważniejszy postrzegano w Madrycie kwestię kolonialną, i to Ameryka przede wszystkim przyciągała uwagę polityków hiszpańskich. W latach dwudziestych XIX w. także sytuacja w ogarniętej rewolucją Portugalii, ze względu na implikacje, jakie rodziła na całym Półwyspie Iberyjskim, znajdowała się w najbliższym kręgu zainteresowań politycznych Madrytu.

Mimo że wydarzeń na wschodzie nie odbierano jako bezpośredniego zagrożenia dla pozycji Hiszpanii, Porta nie była traktowana jako peryferie w sensie dosłownym. Polityków hiszpańskich szczególnie interesowały międzynarodowe implikacje kryzysu. Imperium tureckie stało się w XIX w. areną zmaganiał ogólnoeuropejskich, skupiającą jak w soczewce bólaćki kontynentu: ułomności i tarcia w systemie stworzonym i kontrolowanym przez państwa Pentarchii. Z racji zaangażowania mocarstw rozwój sytuacji w regionie mógł zadecydować o przyszłości całego kontynentu. Ze szczególnym niepokojem oczekiwano na decyzje państw sojusznicznych wtedy, gdy Madryt sam obawiał się interwencji z zewnątrz. Nie mając realnych możliwości zaangażowania się w regionie, Hiszpania nie rezygnowała z roli baczego obserwatora. Oczywiście ocena polityki międzynarodowej była silnie uzależniona od tego, co uznawano w Madrycie za główny cel własnej polityki zagranicznej. Czy było to pragnienie odzyskania utraconej pozycji, czy też, w okresie Trzylecia Liberalnego, przeciwdziałanie ewentualnej interwencji państw Świętego Przymierza.

⁷⁴ Jak już wcześniej powiedziano, także Grecy nie byli obojętni wobec doświadczeń liberalizmu w Hiszpanii. Hiszpańscy liberalowie trafiali się też w szeregach greckich, walcząc przeciw opresji tureckiej, M. A. Ochoa Brun, op. cit., s. 123.

W korespondencji ze Sztambułu uderza bezkrytyczna postawa wobec polityki rosyjskiej przy jednoczesnym uprzedzeniu i antypatii wobec polityki brytyjskiej. Powierzchność tej oceny była jednak zrozumiała: wynikała zarówno z oddalenia geograficznego i mentalnego między Rosją a Hiszpanią, jak i bliskości ideowej łączącej państwa absolutne. W przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii Rosja nie była postrzegana jako zagrożenie dla pozycji Hiszpanii. Uznano, że interesy obu państw bardziej były zbieżne, niż się krzyżowały⁷⁵. O ile zatem ambicje polityczne Wielkiej Brytanii dyplomaci hiszpańscy oceniali negatywnie, o tyle już rosyjskie wydawały im się w pełni usprawiedliwione koniecznością odzyskania wpływów i zabezpieczenia interesów handlowych imperium carskiego⁷⁶. Ale hiszpańska inklinacja ku Rosji była prowokowana także przez gesty zachęty ze strony Aleksandra I. Car od początku swego panowania był żywo zainteresowany basenem Morza Śródziemnego i w zbliżeniu z Hiszpanią widział szansę na przeciwdziałanie zakorzenionym w tej części Europy wpływom Wielkiej Brytanii⁷⁷. Ponadto Rosja fascynowała swą nieodpartą siłą ekspansji⁷⁸ — jej imperialna potęga działała na Hiszpanów jak magnes. Z perspektywy Madrytu car wydawał się zatem bezpiecznym i pożądanym sojusznikiem. Ale z pozoru naturalne i uzasadnione oparcie się na Rosji, w rzeczywistości było wyrazem braku realizmu w polityce zagranicznej Hiszpanii. Kalkulacje Ferdynanda VII opierały się na wierze w trwałość tradycyjnego antagonizmu brytyjsko-rosyjskiego. Wykorzystanie go i zbliżenie z Rosją miało zagwarantować pomoc cara choćby w odzyskaniu władzy nad koloniami. Tymczasem po 1826 r. oba mocarstwa, wbrew oczekiwaniom Madrytu, osiągnęły kompromis w sprawie wschodniej⁷⁹. Antagonizmy, choć nadal bardzo silne, zostały złagodzone, a podporządkowanie swej polityki sojuszowi z Rosją nie przyniosło Hiszpanii korzyści. Jedyną zdobyczą było podpisanie traktatu, który przyznawał statkom hiszpańskim prawo do swobodnej żeglugi w cieśninach i na Morzu Czarnym, choć przywileju tego Hiszpania nie zdołała wówczas wykorzystać.

⁷⁵ Nawet konflikt w Ameryce Północnej nie miał poważniejszych konsekwencji, M. A. Dondolev, *Rossia i Ispania 1808–1823 gg. Wojna i revolucia v Ispanii i russko-ispanskie otnosenia*, Moskwa 1984, s. 122 nn.; G. P. Taylor, *Spanish-Russian Rivalry in the Pacific, 1769–1820*, „The Americas. A Quarterly Review of Inter-American Cultural History” 15, 1958, 2, s. 109–127.

⁷⁶ L. del Castillo do księcia del Infantado, Pera de Constantinopla 11 IV 1826, AHN, Estado, sygn. 5961, nr 93.

⁷⁷ A. M. Shop, op. cit., s. 134–135.

⁷⁸ J. Donoso Cortés, *Antecedentes para la inteligencia de la cuestión de Oriente*, w: idem, *Obras*, t. 2, Madrid 1946, s. 694–695.

⁷⁹ T. Menchen Barrios, *La política exterior española en la época de Fernando VII (1808–1833)*, w: *Las relaciones internacionales en la España contemporánea*, red. J. B. Vilar, Murcia 1989, s. 16–33.

The Eastern Question in the Opinion of Spanish Diplomats during the Reign of Ferdinand VII (1808–1833)

Upon the threshold of the nineteenth century Turkey did not play a prominent role in Spanish foreign policy. Nonetheless, Madrid closely observed all the symptoms of a crisis in the East. Already at the time of Charles III, the Ottoman Empire was perceived as an essential element of balance in Europe. Political rapprochement produced the treaty of 1782, but interest in the situation in that particular region was also dictated by economic reasons and a project intent on increasing activity in the Mediterranean and Black Sea basins.

The assessment of national movements emerging in the European part of Turkey depended on the current political situation in Spain. In the early years, the liberation strivings of the Greeks were looked upon with sympathy. The same approach prevailed during the liberal years of 1820–1823. After the restoration of absolutism, however, Spain announced that the Greek uprising was contrary to the principle of legitimacy, and a threat to European peace and order. Spanish politicians were interested also in the international implications of the crisis in the East, especially once the states of the Holy Alliance recognised the necessity of intervening in questions relating to the Iberian Peninsula. The striking feature of the correspondence conducted by Spanish diplomats in Istanbul is their uncritical opinions about the Russian policy with simultaneous antipathy and prejudice towards the British. The superficiality of such an appraisal was the outcome of the geographical and mental distance between Russia and Spain, and the ideological proximity between absolutist states. Suspensions of London grew primarily in connection with traditional maritime and colonial rivalry. In contrast to Great Britain, the tsarist empire was not seen as menacing for the position held by Spain. Consequently, Ferdinand VII regarded closer ties with Russia as a chance for strengthening his own power, restoring Spain's former status, recovering the colonies, and guaranteeing unhampered navigation on the Black Sea. The alliance did not yield the anticipated profits, and only facilitated signing a trade agreement with Turkey (1827). Its realisation, however, called for peace in the region, and Spanish diplomats began to link the threats facing it with the expansive policy pursued by Russia.

Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska